

i kolejnictwa, dla przywożenia tych środków żywności i że stosunki te z mej strony są specjalnie tolerowane, aby braki żywności, które ze strony urzędowej nie są załatwione, w ten sposób naprawić.

Przewodn. Więz Chodziło o wyjaśnienie kwestii, która była postawiona w wątpliwość tj. ścisłości zeznań ks. prałata.

Oskarżony przyznaje, że rozmowa ta była i że istotnie Ks. Kardynał przedstawił to wszystko, co świadek zeznał, a wobec tego nie ma żadnej rozbieżności między listem Ks. Kardynała, a zeznaniami świadka. Dziękuję, świadek jest wolny.

Proszę następnego świadka księdza Michelisa. &

Staje świadek ksiądz Michelis.

Przew.: Proszę, Ksiądz będzie łaskaw podać swe generalia do protokołu.

Świadek: Zygmunt Michelis, urodzony w Nieszawie, 1890 r. obecnie probosz parafii kościoła ewangelicko-augsburskiego, zamieszkały w Warszawie [REDACTED]

Przew.: W stosunku do oskarżonego oczywiście obcy, jako ksiądz zwolniony od składania przysięgi. Zeznawać będzie w kwestji stosunku rządu G.G. którego reprezentantem jest tu oskarżony, do Kościoła ewangelicko-augsburskiego, a zwłaszcza, czy ma wiadomości bezpośrednio z działalności oskarżonego, czy z nim wszedł w jakąkolwiek styczność i kiedy .

Sw. Ks. Michelis : Bezpośredniej styczności z oskarżonym, ani w ogóle z żadnym reprezentantem tzw. rządu G.G. ani ja , ani żaden miarodajny, oficjalny przedstawiciel naszego Kościoła nie miał. Nie mieliśmy płaszczyznę do takiego stosunku, ponieważ

383

sytuacja polskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego była od początku ^(okupacji) jasna. Po pierwszych poczynaniach władz okupacyjnych, które natychmiast zlikwidowały bez reszty wszystkie nasze parafie w b. zaborze pruskim, przez wywiezienie wszystkich księży ewangelickich do obozów koncentracyjnych i przez zlikwidowanie wszystkich Polaków ewangelików w b. zaborze pruskim, którzy nie poddali się presji podpisania volkslisty i przez aresztowanie już w pierwszych miesiącach wszystkich księży polskich na terenie G.G. stało się jasne i zostało potwierdzone już w pierwszych naszych badaniach, że polski Kościół ewangelicko-augsburski jest skazany na zagładę.)

Biuro Udostępniania Dokumentów
i Archiwum akcji

JF/SM

Czwarty dzień rozprawy.

084

(Nie robiono z tego żadnej tajemnicy. Motywowano to tym, że kościół ewangelicki uprawiał polonizację napływowego elementu niemieckiego i dlatego jego egzystencja nie będzie tolerowana. Wszyscy księża polscy zostaną natychmiast odsunięci od urzędowania. Przy pierwszym zaraz posłuchaniu oświadczone, bez groźby, jako rzecz zrozumiałą samą przez się, że "waszego biskupa, który już został wywieziony nie zobaczycie już nigdy, a wy macie do wyboru, albo poddać się, albo będziecie zlikwidowani". Potwierdzeniem tego stanowiska był fakt, że gdy po kilku tygodniach aresztowano około 200 księży w Warszawie i po jakimś czasie wypuszczono ich, księża ewangelickich pozostawiono i potem wywieziono ich do obozów koncentracyjnych. Wywierano przytym na nich specjalny nacisk, aby ich złamać. Sam byłem ^{osobą} obiektem takiego specjalnego nacisku, gdyż uważano mnie za jednego z przywódców i osadzono mnie w separacie z tym, że ^{nie} wyjdę z niej dopóki nie poddam się władzy okupacyjnej. Przebyłem tam trzy miesiące i tylko dzięki temu, że przedstawiciel władzy okupacyjnej i gestapo, który się mną "specjalnie" opiekował i co drugi dzień przychodził wymuszać na mnie zeznania, - nagle zachorował, a powodu przepełnienia więzienia izolacja moja została skasowana. W końcu 1940 roku zostało wydane prawo w dzienniku ustaw GG, w którym prawnie skasowano istnienie wszelkich władz naszego kościoła, rozwiązano konsystorz i dzielono kościół według grup narodowościowych na grupę niemiecką i nieniemiecką. Stwierdzono, że grupa nieniemiecka niema prawa do egzystencji dopóki jej nie uzyska przez ewentualne nowe rozporządzenie i przydzielano wszystkie

Czwarty dzień rozprawy

080

świątynie i domy kościelne nowo utworzonemu kościołowi niemieckiemu tak, że polscy ewangelicy pozostali bez prawnej podstawy egzystencji, bez władz kościelnych, bez żadnego kościoła, plebanii i domu kościelnego. W rezultacie doszło do tego, że odprawiano nabożeństwa polskie tylko w 2 miejscach, w Warszawie i w Krakowie, oczywiście także w lokalach zastępczych i bez podstawy prawnej, co wyraźnie przedstawiciele kościoła niemieckiego zaznaczyli i mówili, że jest to stan przejściowy, który zawdzięczamy tylko temu, że naczelnik wydziału kościelnego Wilden jako człowiek wierzący, nie pochwalał tego ucisku i nie wykonywał rygorystycznie zarządzeń i intencji rządów GG. Ten stan trwał bez zmiany i przerwy do końca wojny. (Ze ^{ewangelickim} kilkudziesięciu naszych księży, około czwarta część - Niemcy przedwojenni - przeszli do nowo utworzonego kościoła. Wszyscy inni byli aresztowani, starsi wysiedlani z ziem przyłączonych do Rzeszy, nikt nie miał prawa urzędowania, a wszystkich młodszych około 30 wysłano do obozów koncentracyjnych, z których prawie połowa w obozach zginęła, a reszta wróciła po zakończeniu wojny.) W tych warunkach nie mieliśmy, ani potrzeby, ani okazji do styczności, czy to z rządem centralnym GG, czy też nawet z lokalnymi władzami dystryktów, ponieważ byliśmy poza prawem i nikt z nami, ani my z nikim nie chcieliśmy mówić. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wojna decyduje o naszej politycznej, prawnej i rzeczywistej egzystencji w Polsce.

Przew.: Czy ksiądz wyczerpał zeznania ?

Świadek : Tak jest.

Czwarty dzień rozprawy

Przew.: Czy ksiądz miał styczność poza Wildenem także z oskarżonym Bühlerem ?

Świadek ? Nie miałem bezpośredniej styczności, ani z Wildenem, ani z oskarżonym, ani z żadnym reprezentantem rządu GG.

Przew.: A te ograniczenia skąd wychodziły ?

Świadek : Z Krakowa .

Przew.: Czy wydawał je rząd czy policja ?

Świadek: Zarządzenia przychodziły do Warszawy przez dystrykt warszawski, przez referenta tego dystryktu Kreppella.

Przew. : Więc w każdym razie były to zarządzenia rządu ?

Świadek: Tak jest i oparte na rozporządzeniu tego rządu ogłoszonym w dzienniku rozporządzeń GG.

Przew.: Więc świadek przypuszcza, że musiały być one także znane oskarżonemu ?

Świadek : Z całą pewnością, bo o ile się nie mylę były podpisane przez Franka, Bühlera i Wildena.

Przew.: Czy są pytania do świadka ?

Prok. Sawicki: Pytań niema, ale chciałbym aby Wysoki Sąd pozwolił na odczytanie tego rozporządzenia o podziale narodowościowym gmin ewangelickich, rozporządzenia wydanego nie przez policję lecz przez Franka .

Przew. : Świadek może być zwolniony.

Proszę o odczytanie zawnioskowanego rozporządzenia.

Tłumacz : Rozporządzenie o podziale narodowościowym ewangelickich gmin kościelnych w GG, z 16/3 1943.